

Jeffrey Epstein rzekomo popełnił samobójstwo

11 sierpnia 2019

„Prawdopodobne samobójstwo” Jeffreya Epsteina w więzieniu na Manhattanie wywołało wielkie zaskoczenie w Stanach Zjednoczonych i Izraelu. 66-letni finansista, bliski znajomy wielu osób ze światowego świecznika, miał się wczoraj powiesić w swej celi. Podejrzany o wielokrotne agresje seksualne wobec nieletnich oczekiwał procesu, w którym groziło mu nawet 45 lat więzienia.



Jeffrey Epstein został aresztowany w Nowym Jorku zaraz po swym powrocie z Francji na początku zeszłego miesiąca. Prokuratura oskarżyła go o wykorzystywanie seksualne nieletnich dziewcząt i stanie na czele grupy przestępczej dostarczającej 12-15 letnie dziewczynki i chłopców swym bardzo bogatym znajomym, wśród których figurują osoby z pierwszych stron gazet. Wczoraj prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump sugerował na Twitterze, że za jego śmiercią stoi były demokratyczny prezydent Bill Clinton.

Trump doskonale znał Epsteina. W 2002 r. mówił w jednym z wywiadów: „Znam Jeffa od 15 lat, to genialny facet. Mówią, że uwielbia ładne kobiety prawie jak ja, a wiele z nich są raczej młodziutki”. O preferencjach Epsteina wiedzieli wszyscy jego przyjaciele i przyjaciółki, lecz milczeli, pozostawał zresztą pod silną ochroną polityczną. W swych licznych luksusowych rezydencjach organizował dla nich specjalne wieczory, na które ściągano nieletnich nawet odrzutowcami.



23 lipca strażnicy więzienni znaleźli Epsteina leżącego na

podłódze swej celi ze śladami duszenia sznurem na szyi, lecz nie znaleziono sznura. Odratowano go i mógł uczestniczyć w przesłuchaniach. Wprowadzono wówczas specjalny monitoring anty-samobójczy, był pod stałą obserwacją, lecz 29 lipca z nieznanych jeszcze powodów monitoring przerwano. Amerykański internet pęka od podejrzeń „komu mogło zależeć na jego śmierci”. Śledztwo w tej sprawie podjęła FBI i departament sprawiedliwości.

Poprzedni szef departamentu pracy, członek ekipy rządzącej Trumpa Alexander Acosta, musiał podać się do dymisji w zeszłym miesiącu, kiedy Miami Herald ujawnił jego rolę w nadzwyczajnym złagodzeniu kary dla Epsteina po jego pierwszym skazaniu w 2008 r. Acosta był wtedy prokuratorem generalnym Florydy. Śmierć Epsteina przyniosła wielki zawód jego ofiarom, które miały nadzieję, że proces doprowadzi do jego skazania i ujawni pełną siatkę jego towarzyskich powiązań. Na jego dyskretnych wieczorach bywali m.in. premier Izraela Benjamin Netanjahu i gen. Ehud Barak startujący w izraelskich wyborach, Trump, b. katolicki arcybiskup Waszyngtonu Theodor McCarrick, Clintonowie i członkowie brytyjskiej rodziny królewskiej.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu